

Tomasz T. Koncewicz

W poszukiwaniu granic jurysdykcyjnych: o sztuce jurysdykcyjnej wstrzemięż- liwości i ustąpienia pola

Palestra 58/1-2(661-662), 196-201

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Z wokandy Luksemburga

Tomasz Tadeusz Koncewicz

W POSZUKIWANIU GRANIC JURYSDYKCYJNYCH

O sztuce jurysdykcyjnej wstrzemięźliwości i ustąpienia pola

SĄDY WE WSPÓLNOCIE

Ścisłe powiązanie różnych i odrębnych poziomów sądownictwa tworzy unikatowe forum wymiany poglądów i sprawowania wymiaru sprawiedliwości¹. „Wspólnota sądów”² oparta jest na założeniu, że tylko współpracując, a nie tocząc jurysdykcyjne spory, można rozwiązać coraz bardziej skomplikowane problemy rozstrzygane dzisiaj przez sądy. W ramach „sądowej wspólnoty interesów” poszczególne sądy muszą, w granicach swojej jurysdykcji i funkcji, respektować dorobek orzeczniczy pozostałych sądów. Dlatego też powaga, z jaką traktowany jest nakaz realizacji tej wspólnoty, nie jest nigdzie lepiej widoczna, jak w orzecznictwie poszczególnych sądów. To właśnie orzecznictwo i sygnały zeń płynące spełniają funkcję swoistego „jurysdykcyjnego barometru”³. Prawdziwe i rozsądne rozwiązania jurysdykcyjnych konfliktów powinny być poszukiwane i odnajdywane nie w narzuconej hierarchii sądowej, czy też w dążeniu do powołania supersądu rozstrzygającego o konfliktach jurysdykcyjnych, ale raczej w zdrowym rozsądku i dialogu prowadzonym z zachowaniem dobrej wiary, gotowości do wysłuchania, rozważenia i zrozumienia stanowiska innych sędziów. Każdy spór o interpretację stawia przed sądem konieczność wyboru pomiędzy dwiema strategiami argumentacyjnymi:

¹ Można wskazać, że współpraca sądowa i dialog stanowią fundament prawa europejskiego, w którym sędziowie pomagają sędziom. Zob. D. A. Edward, *The Court of Justice of the European Communities – Advocacy before the Court of Justice: Hints for the uninitiated*, (w:) G. Barling, M. Brealey (red.), *Practitioners’ Handbook of EC Law*, Trenton Publishing 1998, s. 3.

² A. Wróbel pisze o „globalnej wspólnotcie sędziów”, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 3, s. 1.

³ Z wielu analiz zob. przykładowo M. Bronckers, *The relationship of the EC Courts with other international tribunals: non-committal, respectful or submissive*, (2007) 44 „Common Market Law Review” 601.

z autorytetu („interpretacja jest lepsza, bo pochodzi od określonego sądu”) albo z jakości argumentu („liczy się dobór argumentów, a nie tylko instytucjonalne usytuowanie sądu w systemie prawa”)⁴. To powinien być imperatyw dla „dobrego sędziego”, który funkcjonując w ramach większej wspólnoty, pamięta, że nie orzeka w próżni, i gotowy jest wycofać się, akceptując lepsze argumenty innego sądu.

Na poziomie pragmatycznym kwestie delimitacyjne nie należą jednak do najłatwiejszych⁵. Jest to wynikiem istnienia sądów, wyposażonych w urozmaiconą jurysdykcję, których kompetencje często mogą się przenikać⁶. Relacje pomiędzy Trybunałem a ETPCz dostarczają w tym zakresie klasycznego przykładu. Z tej perspektywy na szczególną uwagę zasługuje (nieco zapomniane, a niesłusznie) postanowienie Trybunału w sprawie *Attila Vajnai*⁷. Postanowienie to dotyczy właśnie sztuki prawidłowej delimitacji jurysdykcji z jednej strony pomiędzy Trybunałem i sądami krajowymi w zakresie prawa unijnego, a z drugiej zlokalizowania sfery znajdującej się poza zasięgiem prawa europejskiego i wobec której, w konsekwencji, właściwość będzie należała do ETPCz.

SPRAWA ATTILA VAJNAI

Sprawa trafiła do Trybunału z wniosku sądu krajowego (węgierskiego) na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE). Jeden z przepisów węgierskiego kodeksu karnego penalizuje rozpowszechnianie, publiczne wykorzystywanie oraz prezentowanie symbolów totalitarnych, wśród których (obok m.in. swastyki i insygniów SS) kodeks wymienia także pięcioramienną czerwoną gwiazdę. Zakaz ten nie dotyczy sytuacji, gdy symbole te wykorzystywane są w celach edukacyjnych, naukowych albo informacyjnych w związku z wydarzeniami historycznymi lub bieżącymi. Pan Attila Vajnai (wiceprezes Węgierskiej Partii Pracy) został oskarżony o to, że w czasie jednej z demonstracji umieścił na swoim ubraniu pięcioramienną czerwoną gwiazdę, którą usunął dopiero na żądanie jednego z funkcjonariuszy policji. Sąd karny orzekający w pierwszej instancji wydał wyrok, w którym uznał winę oskarżonego publicznego afiszowania się z symbolem zakazanym przez przepisy obowiązującego prawa, i za to

⁴ E. Łętowska, *Transformations in Law Interpretation: Towards a Universal Approach – The Phenomenon, Causes and Symptoms*, (w:) J. Jemielniak, P. Mikłaszewicz (red.), *Interpretation of Law in the Global World: From Particularism to a Universal Approach*, Heidelberg–Dordrecht–New York 2010, s. 39. Przejście z „perspektywy autorytetu” na „perspektywę argumentu” jest cechą wyróżniającą tzw. „kulturę uzasadnienia”. O tym M. Cogen-Eliya, I. Porrat, *Proportionality and the culture of justification* (tekst dostępny na http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1623397).

⁵ Pełnomocnicy często argumentują za przekazaniem pytań do Trybunału w sprawach, w których sąd unijny oczywiście nie korzysta z jurysdykcji. Inspiracją do napisania niniejszego tekstu był przykład opisany przez B. Wróblewskiego, *Adwokaci Nergala chcą poruszyć UE. „Targając Biblię był aktorem”* (tekst dostępny na <http://wyborcza.pl/2029020,75478,12922165.html>). Opisana przez dziennikarza konkretna sprawa jest egzemplifikacją właśnie problemu natury uniwersalnej: jak rozgraniczyć jurysdykcję sądów europejskich, aby nie doprowadzić do zgubnej „wojny sądowej” o wpływy i kompetencje?

⁶ Odsyłam w tym zakresie do szczegółowych rozważań, które przedstawiłem w *Strasburg – Luksemburg – Warszawa. O jurysdykcyjnej wspólnocie sądów, komplementarności i współzależności. Refleksje o ponadnarodowym dialogu sądowym*, „Palestra” 2007, nr 11–12 i *Wspólnotowe prawa fundamentalne i jurysdykcyjne dialogi w ramach europejskiej „wspólnoty sędziów”*, „Radca Prawny” 2006, nr 1–2.

⁷ Postanowienie z 6 października 2005 r. w sprawie C-328/04 *Attila Vajnai* (niepublikowane). Dostępne na www.curia.europa.eu

wymierzył mu karę w zawieszeniu. Oskarżony zaskarżył ten wyrok. Sąd odwoławczy zawiesił postępowanie i zadał Trybunałowi pytanie o zgodność prawa węgierskiego m.in. z art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE), gwarantującym poszanowanie wolności, demokracji, praw człowieka i fundamentalnych wolności oraz z artykułami Karty Praw Podstawowych, w zakresie, w jakim zapewniają prawo do demonstrowania swoich politycznych przekonań za pośrednictwem stosownych symboli.

Postanowienie Trybunału o braku jurysdykcji do udzielenia odpowiedzi na pytania sądu węgierskiego jest bardzo lakoniczne⁸. Składa się zaledwie z 16 ustępów, z tym że jedynie 6 (ust. 9–15) zawiera rozważania Trybunału, pozostaje zaś wyjaśniają, jak sprawa doń trafiła, i streszczają jej okoliczności faktyczne. Udzielając odpowiedzi, Trybunał podkreślił, że władny jest udzielić sądom krajowym wskazówek interpretacyjnych pozwalających ocenić zgodność przepisów prawa krajowego z unijnymi zasadami ogólnymi (w tym prawami fundamentalnymi) tylko wtedy, gdy przepis krajowy wchodzi w zakres objęty regulacją prawa europejskiego. Trybunał nie korzysta z jurysdykcji do wydawania orzeczeń wstępnych w sytuacjach znajdujących się poza zasięgiem prawa unijnego i gdy przedmiot postępowania krajowego nie jest w żaden sposób związany z regulacją traktatową. W opinii Trybunału sytuacja pana Vajnai jako oskarżonego przed sądem krajowym nie była w żaden sposób związana z sytuacjami przewidzianymi przez Traktat, a krajowy przepis karny znajdował się poza sferą prawa unijnego. W konsekwencji Trybunał uznał, że nie korzysta z jurysdykcji do wydania w sprawie orzeczenia wstępnego.

KONSTITUCYJNE PRZESŁANIE

Nie dajmy się zwieść ani lakoniczności uzasadnienia, ani też formie postanowienia, które są zazwyczaj wydawane w sprawach incydentalnych. Postanowienie Trybunału Sprawiedliwości w tej sprawie ma znaczenie konstytucyjne i dowodzi, że sąd unijny rozumie, w jak skomplikowanym otoczeniu jurysdykcyjnym funkcjonuje, dostrzega sąsiadów w orzekaniu i gotów jest odpowiednio kształtować swoją jurysdykcję. Trybunał nie odmówił wydania orzeczenia wstępnego dlatego, że sprawa główna była sprawą karną⁹. Bezpośrednim powodem odmowy przyjęcia do rozpoznania sprawy był brak elementu transgranicznego, a nie charakter karny sprawy. Postanowienie odmowne podtrzymuje sens podziału pomiędzy sferą krajową a unijną i wpisuje się w debatę o multicytryczności prawa¹⁰. Ukazuje wagę konieczności dokonania prawidłowego rozgraniczenia pomię-

⁸ Postanowienie zostało wydane na podstawie art. 92 Regulaminu Trybunału Sprawiedliwości, który daje Trybunałowi kompetencję do stwierdzenia niedopuszczalności rozpoznania sprawy z powodu braku jurysdykcji. Zob. szerzej: K. Lenaerts, D. Arts, *Procedural Law of the European Union*, Sweet and Maxwell 1999, s. 374–375 oraz tekst i komentarz w T. T. Koncewicz, *Wspólnotowy Kodeks Proceduralny. Community Procedural Code*, Warszawa 2008.

⁹ W przeszłości Trybunał wielokrotnie przyjmował do rozstrzygnięcia sprawy przekazane na podstawie art. 267 TFUE, które na poziomie krajowym były rozstrzygane przez krajowe sądy karne. Szerzej o relacji prawo karne–prawo europejskie zob. T. T. Koncewicz, P. Rybiński, *Prawo wspólnotowe: nadciągająca fala, czy niszcząca bałwan morski? Uwagi na marginesie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w sprawie C-176/03, Commission v. Council*, „Palestra” 2007, nr 5–6.

¹⁰ Zob. E. Łętowska, *Między Scyllą i Charybdą: sędzia między Strasburgiem i Luksemburgiem*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 1, s. 3 i n.

dzy sferą obowiązywania praw człowieka jako praw konwencyjnych i praw człowieka jako zasad fundamentalnych prawa unijnego. Gdy Trybunał stwierdza, że sprawa nie jest w sposób dostateczny połączona z prawem unijnym, decyduje tym samym o braku po swojej stronie jurysdykcji do dokonania interpretacji wchodzących w skład prawa europejskiego praw podstawowych. Aby jurysdykcja Trybunału została uaktywniona, konieczne jest zlokalizowanie granic tego prawa, którego przestrzeganie należy do Trybunału, a nie do innego sądu (krajowego, ETPCz). Jest to istotne, gdyż bez takich zastrzeżeń mielibyśmy do czynienia z generalnym stosowaniem prawa unijnego w obrębie praw człowieka. To z kolei oznaczałoby poważne zagrożenie dla dalszego współistnienia trzech systemów: unijnego, krajowego i konwencyjnego, skoro to poziom unijny byłby wszechogarniający i dominujący. W tym sensie Trybunał podtrzymuje sens linii demarkacyjnej pomiędzy tym, co stanowi domenę prawa krajowego, a tym, co należy do regulacji unijnej. Przyjęcie do merytorycznego rozpoznania sprawy przekazanej przez sąd węgierski byłoby niebezpiecznym precedensem, oznaczając zatarcie granicy między sytuacjami wewnętrznymi (brak jurysdykcji sądu unijnego) a unijnymi (istnienie jurysdykcji), otwierając w efekcie możliwość kwestionowania prawa krajowego w nieskończonej liczbie codziennych, i w żaden sposób niezwiązanych z prawem europejskim, sytuacji życiowych. Sprawa *Vajnai* dobrze ukazuje dylemat, przed którym stoi zarówno Trybunał, jak i sądy krajowe. Ten dylemat polega na prawidłowym określeniu granic prawa europejskiego i wskazaniu czytelnych kryteriów, które spełnią funkcję łącznika pomiędzy prawem krajowym a unijnym.

Prawdziwa rola Trybunału w zakresie ochrony praw człowieka jako zasad ogólnych prawa unijnego musi zaś pozostawać subsydiarna i komplementarna wobec jurysdykcji ETPCz. Trybunał zapewnia taką ochronę jedynie w granicach obowiązywania prawa unijnego, respektując istniejący równolegle, strasburski system ochrony praw człowieka wsparty na sądach krajowych¹¹. Fenomen multicentrycznego systemu prawa polega właśnie na tym, że w jego obrębie funkcjonują w dobrej wierze, wprawdzie niezależne od siebie, ale wzajemnie się uzupełniające, systemy ochrony sądowej.

W tym sensie postanowienie w sprawie *Attila Vajnai* wpisuje się dobrze w dialog sądowy pomiędzy Trybunałem a ETPCz, dialog, który wyszedł już poza dyplomatyczne wzajemne cytowanie się¹². W sprawie *Bosphorus*¹³ ETPCz uznał, że Irlandia, będąc zobligowana prawem wspólnotowym do konfiskaty samolotu tureckich linii lotniczych wziętego w leasing od linii jugosłowiańskich, nie naruszyła Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, a orzekający wcześniej Trybunał w tej samej sprawie w drodze orzeczenia wstępnego uznał, że dokonanie takiej konfiskaty nie naruszyło praw przysługujących firmie *Bosphorus* na podstawie Konwencji¹⁴. Respektując odrębność prawa wspólnoto-

¹¹ Kompetencji takiej Trybunał odmówił zresztą Wspólnotom w opinii 2/94. Szerzej A. Arnulf, *The European Union and its Court of Justice*, Oxford University Press 1999, s. 213–214. Dopiero formalna kompetencja zawarta w Traktacie z Lizbony pozwoliła na przystąpienie przez UE do Konwencji. O tym zob. wyczerpująco N. Póltorak, *Przystąpienie Unii Europejskiej do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka – projekt umowy akcesyjnej a prawo UE*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 9.

¹² Szerzej zob.: S. Douglas-Scott, *A Tale of Two Courts: Luxembourg, Strasbourg and the Growing European Human Rights Acquis*, (2006) 43 „Common Market Law Review” 629.

¹³ Wyrok z 30 czerwca 2005 r., nr skargi 45036/98, dostępny na www.echr.coe.int

¹⁴ Sprawa C-84/95, *Bosphorus v. Minister for Transport, Energy and Communications and others* [1996] ECR I-3953.

wego i wymagając odeń zapewnienia ochrony ekwiwalentnej i porównywalnej, ale nie identycznej z Konwencją, ETPCz podkreślił, że bierze pod uwagę dorobek orzecniczy sądów orzekających na odrębnych poziomach¹⁵ (podkr. T. T. K.). Zakreślając granice prawa unijnego, w podobnym duchu musi orzekać także TS i cały czas potwierdzać, że docenia tę swoistą „europejską wspólnotę sędziów”. W przeciwnym razie oba sądy czeka zgubna konfrontacja i niszcząca ich autorytet walka o jurysdykcyjne pierwszeństwo, a wynikający stąd „chaos jurysdykcyjny” będzie początkiem końca wspólnoty. Dzisiaj oba systemy, unijny i konwencyjny, współpracują ze sobą, a nie współzawodniczą w obrębie „europejskiej przestrzeni prawnej, która z natury jest pluralistyczna i hybrydalna”¹⁶. Połączenie postanowienia w sprawie *Attila Vajnai* oraz wyroku ETPCz w sprawie *Bosphorus* ukazuje zależność jurysdykcji Trybunału od jurysdykcji ETPCz i *vice versa*¹⁷. Oba systemy mają wobec siebie charakter uzupełniający, połączony wspólnym celem: zapewnieniem skutecznej ochrony praw człowieka i zapobieżeniem sytuacji, w której jednostka pozbawiona jest możliwości ochrony swoich praw podmiotowych. To prawda, że przyjęcie tezy o komplementarności nie jest łatwe i pociąga za sobą komplikacje europejskiego forum sądowego. Dzisiaj w jego zasięgu musimy bowiem uwzględnić także ETPCz, co ulegnie jeszcze dodatkowemu wzmocnieniu w momencie przystąpienia przez UE do EKPC¹⁸. Przyjęcie jednak komplementarności jako zasady przewodniej i porządkującej zależności pomiędzy forum ponadnarodowym, krajowym i międzynarodowym pozwala z jednej strony na uniknięcie sytuacji dominacji jednego z poziomów nad pozostałymi i bezpośredniej konfrontacji, a z drugiej oznacza stałe ścieranie się poglądów na pożądany poziom ochrony praw człowieka, które pochodzą z różnych ośrodków¹⁹. Komplementarność podkreśla, że mimo iż sądy funkcjonują na różnych poziomach w zakresie im właściwej jurysdykcji, to jednak ich działalność orzecnicza i kompetencje wchodzą w interakcję z jurysdykcją sądów orzekających na innych poziomach.

Postanowienie w sprawie *Attila Vajnai* zawiera pożądany sygnał Trybunału pod adresem zarówno sądów państw członkowskich, jak i ETPCz²⁰. Graniczne linie jurysdykcyjne przetrwają tylko wówczas, gdy będą przestrzegane przez każdy z sądów funkcjonujących w ramach przyznanej mu jurysdykcji. Obecnie sądy są ze sobą połączone w sposób niezwykle skomplikowany i tylko od nich zależy, czy będziemy mówili o koegzystencji, czy niebezpiecznej jurysdykcyjnej rywalizacji połączonej z dążeniem do rozszerzania sfery swojej właściwości. Jurysdykcja jednego sądu nie jest już samotną i odizolowaną wyspą, a wprost przeciwnie, jest definiowana przez pryzmat jurysdykcji sądów orzekających w bezpośrednim otoczeniu. Postanowienie w sprawie *Attila Vajnai*

¹⁵ Zob. głosę do tego wyroku, S. Douglas-Scott, (2006) 43 „Common Market Law Review” 243.

¹⁶ S. Douglas-Scott, *A Tale of Two Courts*, s. 253.

¹⁷ Zob. też *Editorial Comments: Relations between international courts and Community courts: Mutual deference or subordination?* (2005) 42 „Common Market Law Review” 581, s. 582.

¹⁸ Zob. L. Garlicki, *The Relationship between the European Court of Justice and the European Court of Human Rights: the Strasbourg Perspective*, (w:) J. Iliopoulos-Strangas, H. Bauer (red.), *Die Neue Europäische Union. The New European Union. La Nouvelle Union Européenne*, Berlin 2006.

¹⁹ Por. L. Garlicki, *Cooperation of courts: The role of supranational jurisdictions in Europe*, (2008) 6 „Journal of International Constitutional Law” 509.

²⁰ Zob. też K. Lenaerts, *Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej a ochrona praw podstawowych*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 1. Na podkreślenie zasługuje, że profesor K. Lenaerts jako przewodniczący był w składzie Izby, która wydała postanowienie w sprawie *Attila Vajnai*.

na szczęście potwierdza, że Trybunałowi zależy na współpracy i orzekaniu w duchu koncyliacji. Najistotniejsze jednak jest to, że jurysdykcyjna ostrożność musi być obecna nie tylko w orzecznictwie sądu unijnego udzielającego odpowiedzi na pytania sądów krajowych, ale także w postawie sądów krajowych formułujących swoje pytania pod adresem Trybunału. I właśnie na tym polega kluczowe przesłanie tego postanowienia pod adresem sądów wszystkich bez wyjątku państw członkowskich, a pośrednio – ETPCz. Gdy w grę wchodzi zachowanie granicy pomiędzy sferą unijną a krajową i konwencyjną, nie może być mowy o żadnej taryfie ulgowej w zakresie dopuszczalności orzeczeń wstępnych także wobec sędziów „nowych” państw członkowskich. W tym przypadku granice jurysdykcyjne muszą być ściśle przestrzegane przez wszystkich aktorów multicentrycznego procesu orzeczniczego. Zdobywanie przez sądy nowych państw doświadczenia w zakresie reguł rządzących tym procesem nie stanowi wyłączenia i ochrony przed odmową wydania orzeczenia przez Trybunał²¹. Jeżeli Trybunał był gotów w sposób restrykcyjny interpretować zasięg prawa unijnego i wydać postanowienie „defensywne” wobec sądu nowego państwa członkowskiego, to tym bardziej strategię taką przyjmie wobec sądów „starych” państw członkowskich, które mają większe doświadczenie w stosowaniu prawa wspólnotowego, jego interpretowaniu oraz formułowaniu pytań na podstawie art. 267 TFUE²². Te uwagi są także istotne dla ETPCz, ponieważ dowodzą, że Trybunał dostrzega jurysdykcję ETPCz i interpretuje swoją właściwość tak, aby nie marginalizować Strasburga, a tak byłoby, gdyby Trybunał udzielił w sprawie *Vajnai* odpowiedzi na pytania sądu węgierskiego²³. Oznaczałoby to, że sąd unijny może zajmować się wszystkim!

Kiedyś dobra wola Trybunału i ETPCz w kształtowaniu wzajemnych relacji była urzeczywistniana głównie w gotowości bezpośredniego przywoływania orzeczeń drugiego sądu. Dzisiaj promowanie „sądowej wspólnoty interesów” wymaga czegoś znacznie więcej: szacunku i gotowości ustąpienia w przekonaniu, że inny sąd stanowi lepsze forum dla udzielenia ochrony prawnej. W tym sensie przynależność do „sądowej wspólnoty” stanowi wielkie wyzwanie sędziowskiego samoograniczenia i zakreślenia granic swojej jurysdykcji w duchu lojalności wobec innych sądów. Tylko wtedy „wspólnota sądowa” ma szansę przetrwać i stworzyć nową, trwałą jakość w sposobie sprawiedliwego wyważania konkurencyjnych zasad i wartości oraz rozstrzygania i trudniejszych problemów.

²¹ Zob. sprawę przekazaną przez sąd słowacki i postanowienie Trybunału z 25 stycznia 2007 r. w „sprawie słowackiej” C-302/06, *Kovalsky* (postanowienie o braku jurysdykcji bez powołania się na precedens *Vajnai*) i postanowienie z 12 listopada 2010 r. w „sprawie bułgarskiej” C-339/10, *Krasimir Asparuhov Estov*. W tej drugiej sprawie Trybunał, stwierdzając brak jurysdykcji, odwołuje się do postanowienia *Vajnai*. Oba postanowienia dostępne na www.curia.europa.eu

²² Sprawa *Vajnai* wyznacza kierunek orzecznictwa w zakresie dopuszczalności pytań przekazywanych przez sądy krajowe w ogóle. Zob. przykładowo postanowienie z 16 stycznia 2008 r. w „sprawie francuskiej” C-361/07, *Olivier Polier*, dostępne na www.curia.europa.eu

²³ Warto w tym miejscu podkreślić, że pan A. Vajnai złożył skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w wyroku z 18 czerwca 2008 r. w sprawie 33629/06 uznał, że Węgry naruszyły art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Znamienne jest, że w ust. 12 wyroku ETPCz zacytował aprobusz *in extenso* ust. 11–15 postanowienia Trybunału Sprawiedliwości, co nie zdarza się często.